

Teraz nie jest to możliwe, gdyż wydatki danej nieruchomości muszą być pokryte z jej wpływów. Jak to będzie wyglądało?

W nieruchomości jaka jest wieżowiec winda obsługuje od 33 do 100 mieszkań. Koszt wymiany dźwigu to ok. 150 tys. zł. Zakładając roczną wpłatę na fundusz remontowy w wys. 0,60 zł za m. kw. razy 12 miesięcy przy około 50 m² średniej powierzchni mieszkania i 33 mieszkań w klatce daje 11.880 zł rocznie. Łatwo więc obliczyć, ile lat należy składać pieniądze na wymianę dźwigu osobowego. A gdzie środki na inne remonty?

Dlatego na wstępie wyraziłem żal, że nie przyjęto terminu wprowadzenia nowych zasad rozliczeń od 2012 r.

W tym czasie spółdzielnia, wiedząc, co ją czeka, mogłaby doraźnie sprawę załatwić i dokonać wymiany pozostałych do remontu dźwigów.

A tak pozostanie rozgoryczenie, pretensje do zarządu spółdzielni, rady nadzorczej, choć te niczemu nie są winne. Ponieważ żadna nieruchomość nie da swoich środków na wydatki dla innej, pomijając że jej tego nie wolno.

Znowelizowana 14 czerwca 2007 r., ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych która obowiązuje od 31 lipca 2007 (vacatio legis ledwie 3 tygodnie) sprawia, że życie gospodarcze spółdzielni w najbliższych latach będzie bardzo trudne.

Można wskazać co najmniej 12 przepisów ustawy niezgodnych z Konstytucją RP i naruszających interesy członków spółdzielni. Wydaje się, że posłowie w tym przypadku świadomie uchwalili ustawę niezgodną z Konstytucją w myśl zasady: wiemy, że to niekonstytucyjne, ale zanim trybunał wyda orzeczenie, sprawy zajdą tak daleko, że skutków ustawy nie da się odwrócić.

Lecz spółdzielnie, bez względu na niekonstytucyjność niektórych przepisów, muszą dostosować swoje statuty do omawianej ustawy w terminie do 30 listopada 2007 r. i zgłosić zmiany do Krajowego Rejestru Sądowego do 30 grudnia 2007 r.

**ZDZISŁAW WÓJTOWICZ
PRZEWODNICZĄCY RADY
NADZORCZEJ**

Opracowano na podstawie tekstu ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach oraz zmianie niektórych innych ustaw oraz wystąpienia interwencyjnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP skierowanego do Prezydenta RP z 20 czerwca 2007 r.

Sierpniowa nawałnica

Tegoroczne lato obfitowało w groźne burze i niespodzianki pogodowe. Gwałtowna burza nie ominęła również Kielc i osiedli KSM.

Upalnego popołudnia 23 sierpnia, temperatura w Kielcach sięgnęła 32 stopni C, a wieczorem utrzymywała się jeszcze na poziomie 30 stopni. Tak wysokiej temperaturze towarzyszyła ogromna wilgotność powietrza, co upodobiło nasz mikroklimat do aury tropików.

Burza przyszła o drugiej w nocy. Nad południowym horyzontem pojawiły się ogniste błyskawice, słychać było groźne grzmoty. Runął huraganowy wiatr, wiejący z prędkością ponad 90km/h. Jego siła była porównywalna z huraganem, który nawiedził Kielce w styczniu br. i poczynił wielkie szkody.

W osiedlach KSM szalejąca w nocy 23 sierpnia wichura poczyniła największe szkody w drzewostanie. Kilkunastoletnie drzewa wyrwała z korzeniami lub złamała jak zapalki w połowie pnia. Na trawie i chodnikach leżały urwane grube konary i mnóstwo pojedynczych gałęzi. Najgorszy bilans strat odnotowano na Osiedlu „Sady”. Doszczętnie zniszczonych zostało czternaście drzew, kilkanaście ucierpiało częściowo.

W Osiedlu „Zagórska Południe” wyrwanych zostało siedem drzew, w Osiedlu „Zagórska Północ” – cztery.

Na szczęście żaden z mieszkańców nie



doznał uszczerbku na zdrowiu. Służby techniczne spółdzielni w pierwszej kolejności usuwały szkody tam, gdzie należało zapobiec zagrożeniu bezpieczeństwa, lub gdzie drzewa tarasowały jezdnie albo chodniki.

BARBARA PAWELEK

